NR. 8 LWÓW, 1 SIERPNIA 1927 ROK XXVII.

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO“ NR 35-39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

NOWA USTAWA PRZEMYSŁOWA

Z dniem 7 czerwca 1927 r. ogłoszone zostało w nr. 53 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ujednostajniające dotychczasowe trzy ustawodawstwa przemysłowe zaborcze, istniejące na obszarach Polski. Ponieważ zmienia ono w niektórych wypadkach zasadniczo obowiązujące na b. terenie austrjackim postanowienia, postaramy się z niektóremi, nas dotykającemi punktami, zaznajomić kolegów.

Dział I w art. 2 wylicza, które przedsiębiorstwa nie są przemysłem w rozumieniu nowej ustawy przemysłowej.

Art. 3 orzeka, że prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile rozporządzenie niniejsze nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń.

Prawa prowadzenia przemysłu nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów pozostają w mocy.

Dział II w art. 7 omawia warunki rozpoczęcia prowadzenia interesu przemysłowego niekoncesjonowanego.

W art. 8 wyszczególnione są rodzaje przemysłu, które wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji

W artykule tym nie jest wyszczególnione — jak w dotychczas obowiązującej ustawie austrjackiej — drukarstwo, które więc wedle wchodzącej w życie ustawy nie podlega koncesjonowaniu.

Dalsze artykuły omawiają warunki pod jakiemi urządzenia zakładów przemysłowych zostają zatwierdzone, i które zakłady przemysłowe podlegają tym przepisom.

Art. 31 — 44 omawiają samo prowadzenie przemysłu

Dział III obejmuje przemysł okrężny.

Dział IV targi gminne.

Dział V omawia korporacje i związki korporacyj.

W art. 70 omawiane są zadania korporacyj, których celem jest a) pielęgnowanie ducha łączności zawodowej członków, b) piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami korporacyj i ich pracownikami, prowadzenie wykazów wolnych miejsc i poszukujących takich miejsc.

Art. 71 postanawia, że korporacje mogą rozszerzyć swą działalność 1) na popieranie i urządzanie kursów, odczytów i t. p. celem wykształcenia zawodowego członków korporacji i ich pracowników oraz uczniów, 2) tworzenie kas i funduszów zapomogowych dla członków korporacji i ich rodzin oraz uczniów, 3) gospodarcze popieranie przemysłowej pracy członków korporacji przez utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, wspólnych magazynów sprzedaży, przez zakładanie kas zaliczkowych dla członków i t. p.

Dalsze artykuły działu V omawiają sam ustrój wewnętrzny korporacji. Członkowie ich mogą wystąpić z korporacji z końcem roku obrachunkowego.

Korporacje same mogą tworzyć związki korporacyj.

Dział VI w art. 111 do 125 obejmuje przepisy dotyczące uczni przemysłowych.

Dział VII zajmuje się postanowieniami karnemi dla prowadzących przemysł.

W dziale VIII zawarte są postanowienia dotyczące władz przemysłowych.

Sama ustawa rozróżnia dwa rodzaje przemysłu: zakłady przemysłowe (z których część jest koncesjonowana) i rzemiosło. Drukarstwo podpada pod pojęcie zakładu przemysłowego, (niekoncesjonowanego) podczas gdy rzemiosłem jest introligatorstwo.

Dział IX właśnie traktuje o rzemiosłach. W art. 142 wyliczone są rodzaje przemysłu, zaliczone do rodzaju rzemiosł. Zalicza się do rzemiosła z pokrewnych nam zawodów między innemi: fotografowanie, introligatorstwo, grawerstwo (ustawa nie określa czy ma na myśli rytownictwo na kamieniu (litograficznym) czy też rytownictwo np. monogramin). Lista tych rzemiosł może być przez ministra przemysłu i handlu zmieniona, to zn. że mogą być poszczególne zawody pod to miano zaliczone lub wyeliminowane.

Art. 144 orzeka, że kto rozpoczyna samoistne prowadzenie rzemiosła winien okazać się przed władzą przemysłową, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła.

W art. 145 określone jest, co może być uważane za dowód uzdolnienia zawodowego.

Następne artykuły odnoszą się do nauki rzemiosła Ustawa w innych postanowieniach stara się, by uczniowie (terminatorzy) rzemieślnicy nauczyli się naprawdę owego rzemiosła. Czas trwania nauki ma wynosić zasadniczo 3, a nie może przekraczać lat 4. Terminatorowi należy dać możność poddania się z upływem czasu nauki egzaminowi na czeladnika. W tym celu izby rzemieślnicze mają stworzyć komisje egzaminacyjne. Celem egzaminu jest stwierdzenie, czy terminator nabył biegłości i wprawy w zwykłej pracy odnośnego rzemiosła Uczeń który złożył egzamin z pomyślnym wynikiem zostaje czeladnikiem.

Art. 158 powiada: Tytułu „mistrz“ lub „majster“ ma prawo używać tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowstwa przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przez izbę rzemieślniczą, lub komisję utworzoną na zasadzie rozporządzenia ministerstwa

W art. 160 — 167 zawarte są postanowienia dotyczące cechów i związków cechowych. W art. 161 powiada, że czeladnicy zatrudnieni stale w rzemiośle u członków cechu mają prawo współdziałać w spełnianiu zadań cechu w granicach zakreślonych niniejszem rozporządzeniem i statutem cechu. Wybierają oni w tym celu wydział czeladników. Wydziałowi czeladników zastrzega się w szczególności współudział w regulowaniu szczegółowem nauki w rzemiośle, tudzież w regulowaniu spraw tyczących się tych urządzeń cechu, do których utrzymania przyczyniają się czeladnicy bądź składkami, bądź współpracą lub których celem jest niesienie pomocy czeladnikom.

Dalsze artykuły omawiają szczegółowo jak ma być ułożona współpraca cechowa majstrów i czeladników w cechach, które mogą się łączyć w osobne związki cechów.

Art. 168—194 traktują o izbach rzemieślniczych. W dziale V zawarte są postanowienia przejściowe i końcowe Art. 198 powiada, że rozporządzenie to wchodzi w życie w sześć miesięcy po dniu jego ogłoszenia (7 grudnia 1927). Rada Ministrów może jednak w drodze rozporządzenia odroczyć ten termin ogólnie lub dla poszczególnych województw najwyżej wszakże na trzy dalsze miesiące.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się nowa ogolno-polska ustawa przemysłowa. Wydana ona została na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Jakie jej będą koleje — nie przesądzamy, mając zwłaszcza w świeżej pamięci podobne rozporządzenie Prezydenta, dotyczące ustawy prasowej, którego Sejm nie zatwierdził i nie wiemy nawet czy je zmieni i w jakiej formie wejdzie ono kiedyś w życie. Komplikuje sprawę jeszcze fakt odraczania Sejmu na czas nieokreślony.

Sprawy tej jednak należy nam nie spuszczać z oka. Dotyka ona bowiem każdego pracującego w przemyśle od zarania jego młodości do późnej sta-

rości. Oparcie się na postanowieniach dobrej ustawy przemysłowej może nam w niejednym wypadku być pomocnem, niedomagania, luki lub niejasności złej ustawy przemysłowej mogą nam natomiast w przyszłości przynieść nieobliczalne szkody.

PRZECIWNIK URLOPÓW...

Że ustawa o urlopach odpoczynkowych ma wielu przeciwników pomiędzy przedsiębiorcami — rzecz to ogólnie wiadoma

Do ich liczby przybył jeszcze jeden przedsiębiorca drukarski we Lwowie, który prawdę powiedziawszy, winien właściwie tak cicho siedzieć, by o jego poczynaniach świat nie wiedział.

Jest nim nie kto inny, jeno pan Antoni Gojawiczyński, były długoletni skarbnik a wkońcu dyrektor koleżeńskiej „Drukarni Udziałowej".

Pan ten w latach przedwojennych skupywał udziały pojedynczych członków Tow. „Drukarnia Udziałowa" a w latach wojennych, w latach głodu, bezrobocia i marnych płac — za dobry pieniądz przedwojenny — spłacał udziały markami, tak, aż wkońcu wykupił wszystkie udziały i stał się jedynym właścicielem drukarni, stworzonej przez grono ludzi, którym przyświecało ogólne dobro, nie interes jednostki.

Doszedłszy do pięknej drukarni, dzięki osobistym zdolnościom (wykupywania udziałów), zapragnął pan ten dać się poznać szerszemu ogółowi pracowników drukarskich.

Poznaliśmy więc tego pana w różnych okolicznościach.

Koledzy, którzy zasiadali w latach powojennych w komisjach cennikowych, wiedzą o tem bardzo dobrze, że ilekroć razy przyszło między nami a Związkiem Właścicieli do zerwania stosunków, zawsze przyczyną tego zerwania był nie kto inny, tylko — pan Antoni Gojawiczyński.

„Z duszy" przyznawał zawsze rację naszym wywodom, ale z kieszeni nigdy niemógł nic dać, bo... stały brak zarobków jego, jako przedsiębiorcy, nie pozwalał na najmniejszą nawet podwyżkę płac...

Przytem, na jego uśmiechniętych a pełnych policzkach ukazywała się groza konkurentów z Poznania, Krakowa, Warszawy obok niecennikowych drukarń prowincjonalnych, znajdujących się w Galicji.

Dla Związku Właścicieli Zakładów Graficznych pan Antoni Gojawiczyński okazał się cennym nabytkiem Nie dla jego może wymowy i „świetnej" argumentacji, ale dla jego harpagoństwa i nieustępliwości, zresztą zrozumiałej.

Dla tych jego zalet — Związek Właścicieli wybrał go... przewodniczącym Rozjemczego Sądu cennikowego.

Na tem stanowisku poznaliśmy go również.

Gdy bowiem wybuchł konflikt w drukarni „Mieszczańskiej" u powszechnie znanego „inżyniera" Thumena — pan Gojawiczyński, jako przewodniczący Rozjemczego Sądu cennikowego, mimo odniesienia się „Ogniska" do niego z prośbą o zwołanie Sądu dla roztrzygnięcia tej sprawy, uznał za stosowne zwlekać ze zwołaniem Sądu doputy, dopóki nie wybuchł bojkot osławionej drukarni.

Do dnia dzisiejszego bojkot tej drukarni trwa, a Związek Właścicieli z panem Antonim Gojawiczyńskim, jako przewodniczącym Rozjemczego Sądu cennikowego nic w tej sprawie nie zrobił, by nieporozumienie zlikwidować lub właściciela drukarni niecennikowej wykluczyć ze swojego grona...

Pan Antoni Gojawiczyński, jako „wielki" przemysłowiec, okazał się również wielkim przeciwnikiem wszelkich ustaw czy rozporządzeń, chroniących interesa pracowników

Pamiętamy, że gdy Pan Antoni Gojawiczyński został zmuszony wyrokiem tutejszego Sądu przemysłowego do zapłacenia 2 kolegom odszkodowania za czas ćwiczeń wojskowych, po zapłaceniu tych należytości — wymówił im kondycje...

Przechodząc zaś do ustawy o urlopach odpoczynkowych dla pracowników, musimy harpagoństwo tego pana tembardziej napiętnować, iż odmówił udzielenia należytego urlopu nawet swojemu krewnemu, zajętemu w jego drukarni w charakterze składacza !...

Ostatnio pan Antoni Gojawiczyński kierując się fałszywemi wiadomościami poznańskiego „Przeglądu Graficznego" odmówił wszystkim pracownikom udzielenia ustawowego urlopu, przyznając jedynie sześcio- i dwunastodniowe urlopy odpoczynkowe z doliczeniem niedziel bez odpowiedniej za nie zapłaty.

Na interwencję przewodniczącego „Ogniska", który przedstawił panu G. fałszywe interpretowanie ustawy i orzeczenie Sądu Najwyższego, pan ten oświadczył cynicznie, iż ustawy ani orzeczenia nie uznaje i godzi się na oddanie sprawy do roztrzygnięcia Sądowi Przemysłowemu.

Naturalnie, że sprawa znajdzie się na najbliższej rozprawie w tutejszym Sądzie Przemysłowym a o wyrok tegoż Sądu możemy być w zupełności spokojni.

Podajemy jednak to do wiadomości ogółu kolegów i czytelników „Ogniska", by jeszcze raz publicznie napiętnować tego pana, który zagarnąwszy pracę dziesiątek współpracowników i członków byłej „Drukarni Udziałowej" w tak cyniczny sposób kpi sobie z ustaw państwowych i ogółu kolegów lwowskich, którym zawdzięcza dzisiejsze swoje stanowisko.

BRUTALNY KIEROWNIK

Zakład Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki we Lwowie posiada drukarnię i introligatornię. Kierownikiem introligatorni jest p. Stefan Hewak, ex seminarzysta, ex bazyljanin żółkiewski.

Pamiętamy te czasy, w których bazyliszek ten przyjechał ze Żółkwi. Był on tak mały, a przytem tak potulny, iż zdawało się, że ma się do czynienia z prawdziwym zakonnikiem. Potulnym był ten pan tak długo, aż został kierownikiem wyżej wspomnianej introligatorni... no i dzierżawcą introligatorni Instytutu Stauropigjalnego !...

Początkowo niepozwalał sobie na żadne występy. Pamiętamy nawet jego gorące przemówienie na jubileuszu kol. Janowskiego, ale powoli zrywa maskę obłudy ze siebie i daje się poznać we właściwej postaci; chce uchodzić za pogromcę organizacji pracowników i za wszelką cenę pragnąłby rozbić i złamać solidarność pracowników.

Obłuda jego wyszła na jaw po podpisaniu umowy cennikowej. Podpisał ją jeden z pierwszych, gdyż pragnął by introligatornia była czynną, ale umowy niedotrzymuje, twierdząc, iż nie może wyjść na swoje...

Zarząd Tow. im. T. Szewczenki zapewne jest święcie przekonany, iż personal introligatorski pobiera płace cennikowe, podczas gdy p. Hewak płaci niżej cennika a robotnicom upominajacym się o swoje, grozi wyrzuceniem z pracy.

Pan ten nieuznaje również Biura pośrednictwa pracy, gdyż przyjął do pracy trzy robotnice bez pośrednictwa organizacji. Buta jego wyszła na jaw w chwili, gdy pracownice zaprotestowały przeciwko omijaniu Biura pośr. pracy, i przeciw „wypożyczaniu" ich niecennikowej firmie p. Legeżyńskiego, któremu to p. Hewak wypożycza maszynę do szycia (majątek Tow. Szewczenki — ciekawiśmy bardzo czy Zarząd Tow. wie o tem, iż inwentarz Tow. wypożycza się konkurencyjnym firmom?) W odpowiedzi na to p. Hewak brutalnem traktowaniem pracownic i pracowników chciał zmusić ich do porzucenia pracy, wyzywając personal ostatniemi, nie do powtórzenia słowami.

Na skutek interwencji Zarządu Sekcji p. Hewak chwilowo się uspokoił, ale nie trwało to długo W ubiegłym tygodniu zrobił awanturę o rzekomem skradzeniu mu z kieszeni kwoty 400 zł. Nie udał się o pomoc policji, w której zakresie leży wyszukanie złodzieja i czego domagali się pracujący, lecz rzucił podejrzenie na jedną z pracownic tow. P., która wydaje mu się niewygodną, ponieważ potrafi się upomnąć za krzywdę swoją jak innych pracownic. Fortelu tego użył dlatego, że chciał ją usunąć z pracowni. Wymówił jej więc kondycję na dni 14 (dlaczego nie postąpił wedle ustawy przemysłowej, która mówi, iż za podobne przestępstwo można natychmiast zwolnić z pracy), gdy jednak tow. P. przyjęła wypowiedzenie i oświadczyła, iż sprawę o oszczerstwo oddaje do sądu — p. Hewak przeprasza tow. P. i oświadcza, iż wypadek ten zachowa w tajemnicy, lecz by swoich 400 zl. (rzekomo skradzionych) odebrać, zarządza robotę pogodzinową całego personalu, najmniej po 2 godziny dziennie, aż do ściągnięcia 400 zł. Na zarządzenie to wszyscy zareagowali a jedna z robotnic, która stanęła do pracy bez Biura pośrednictwa pracy, tow. L. powiedziała mu, iż takie postępowanie nie licuje człowiekowi stojącemu na tem stanowisku.

Na taką odpowiedź p. Hewak znieważył czynnie tow. L. a następnie powaliwszy na ziemię ciągnął za włosy przez całą pracownię, aż zdumione pracownice i pracownicy takiem brutalnem obejściem się z bezbronną kobietą — odebrali mu jego ofiarę.

I tu okazał się powtórnie charakter p. Hewaka w całej pełni. Widząc, iż postąpił sobie bezprawnie i bestjalsko, za co może odpowiadać przed sądem — przepraszał tow. L., twierdząc, iż uczynił to „w zdenerwowaniu".

Jakie stanowisko zajmie tow. L. w stosunku do ostatniego występku p. H. nie wiemy. Panu temu jednak podajemy do wiadomości, iż jeżeli jest zbrodniarzem to jego miejsce za kratą, jeżeli warjatem to na Kulparkowie.

Wierzymy, iż Zarząd Tow. Nauk. im T. Szewczenki, na którego czele stoją ludzie o wysokiej kulturze, wglądnie w tą brutalną działalność p. Hewaka i ochroni pracowników od tego stupajki, dla którego najodpowiedniejsze zatrudnienie — zdaje nam się — byłoby na... Jachowicza...

RUCH W STOWARZYSZENIACH

LWÓW

Protokół z posiedzenia Komisji Mężów Zaufania, odbytego dnia 21 lipca b. r. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne i cennikowe. Przewodniczy kol. A. Kusyk. Nieobecni Mężowie Zaufania z oficyn: Akademickiej, Diła, Szewczenki, Schmidta, Udziałowej, Wiśniewskiego, D. O. K. i Bibljoteki Religijnej. — Kol. Przewodniczący powołuje się na

powagę instytucji Komisji Mężów Zaufania apeluje do zebranych o regularne przychodzenie na posiedzenia zwłaszcza, że w obecnych ciężkich warunkach organizacyjnych intenzywna praca Komisji M. Z. może oddać organizacji niepoślednie usługi. Następnie w rzeczowem przemówieniu przedstawia warunki i stan rozwoju organizacji zawodowej w całym kraju, a w szczególności w Małopolsce. Drobne drukarnie lwowskie niecennikowe i małomiasteczkowe nietylko że zabagniają przemysł drukarski niewłaściwą konkurencją, ale szkodzą nam organizacyjnie, posługując się przeważnie uczniami i wytwarzając źle wyszkolony i niepewny element drukarski. Ponieważ Związek Właścicieli drukarń nic nie robi w kierunku uzdrowienia tych stosunków, musimy przeto sami ze zdwojoną energją dążyć do zorganizowania pracowników tych drukarń, chodzących dotychczas luzem i z tego powodu w nieludzki sposób wykorzystywanych. Bolączką organizacyjną naszą jest także słabo rozwijający się ruch organizacyjny w pobliskim nam województwie wołyńskiem, który należy popchnąć na drogę silniejszego i szybszego rozwoju. Wkońcu apeluje do kol. Mężów Zaufania o ścisłe przestrzeganie po oficynach stosunków cennikowych. — Kol. Burger porusza sprawę ściągniętych a nie wpłaconych wkładek przez Zarząd drukarni Lud. Sp. T. Wyd. skutkiem czego koledzy tamże pracujący mogą być narażeni na straty, a następnie krytykuje przyjmowanie do Organizacji członków wykluczonych i żywiołu napływowego, gdyż ci prawie zawsze okazują się szkodnikami już w niedalekiej przyszłości. — Kol. Nowakowski porusza sprawę nieregularnych wypłat po drukarniach, domagając się energicznej interwencji w podobnych wypadkach ze strony Zarządu organizacji. Kol. Kusyk w odpowiedzi kol. Burgerowi wyjaśnia, że za wkładki odpowiada osobiście każdy członek, zaś co się tyczy elementu napływowego, to takich jest na naszym terenie bardzo mało, przyczem podkreśla, że w interesie pomyślnego rozwoju organizacji wskazanem jest zorganizowanie wszystkich pracowników drukarskich. Nieregularne wypłaty w niektórych oficynach powoduje niedbalstwo lub zła wola właścicieli i należy niedopuszczać do zaległości w wyplatach, opierając się na postanowieniach cennika. Zarząd organizacji winien być o takich wypadkach niezwłocznie zawiadomiony Na tem kol. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kl. Preidl — sekr. *A. Kusyk* — przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Gł., odbytego dnia 23 lipca b. r. Na porządku dziennym: sprawy bieżące. Przewodniczy kol. A. Kusyk, sekretarzuje kol. Kl. Preidl. — Przed rozpoczęciem obrad poświęca kol. przewodniczący kilka serdecznych słów wspomnieniu ostatnio zmarłych trzech członków Stow., a to ś. p.: Zygmuntowi Ekiertowi, Stanisławowi Trojnackiemu i Stefanowi Ptaszyńskiemu, zaś obecni uczcili Ich pamięć przez powstanie z miejsc. — Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do załatwienia wpływów. — Na listę członków „Ogniska“ przyjęto: Galanta Kazimierza, maszynistę, wpisanego w drukarni L. Wiśniewskiego i Ozjasza Sigalla, składacza, wpisanego w Złoczowie, obu bez opłaty wpisu. — Na listę członków Związku Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. przyjęto: Izydora Wielgosza, składacza wpisanego w Złoczowie bez wpisu, zaś Stanisława Lacha, składacza w Sanoku za opłatą wpisu. — Załatwienie sprawy kol. J. G. Piotrowskiego pozostawiono aż do orzeczenia lekarskiego. — Kol. Goldsteinowi Jonasowi przyznano nadzwyczajną zapomogę na 4 tygodnie. — Kol. Schulmeistrowi przyznano po wyzdrowieniu zapomogę nadzwyczajną. — Alfreda Dawidka, łamistrejka z drukarni „Mieszczańskiej“ postanowiono skreślić z listy członków Stow. i Biura pośr. pracy. — Przyznano wdowie p. E. Trojnackiej zamiast wsparcia miesięcznego dla 2-ga dzieci jednorazową odprawę w wysokości jednorocznej zapomogi sierocej, która ma być wypłaconą aż po przedłożeniu paszportu i podpisaniu odp. deklaracji. — Zapomogi na wyjazd w celach kuracyjnych przyznano kol.: Fr. Spechtowi, L. Kapralskiemu, A. Tyślewiczowi, J. Sydorakowi, J. Riedlowi, L. Reissowi, L. Getzowi, Wł. Cybulskiemu, R. Grollowi, P. Jaremie, E. Danilukowi, H. Welednikerowi, Al. Martynowi, P. Laszkiewiczowi, St. Marcisiakowi, St. Terleckiemu, J. Majewskiemu, J. Polowi, St. Laudzie i J. Kryłowskiemu. — Kol. Nussenbaumowi i Segalowi w Stryju przyznano z funduszów Zw. Zaw. zapomogę strejkową za 1 tydz. po 3 zł. dziennie. — Postanowiono z tyg. 29 przenieść kolegów, którzy wystąpili z druk. Mieszczańskiej na fundusz zapomóg zwyczajnych, statutowych. — Kol. J. Kołodziejowi wstrzymano wypłatę wszelkich zapomóg z powodu zalegania z 4-oma wkładkami (§ 58, c.).— Postanowiono podwyższyć opodatkowanie na rzecz nadzwyczajnych zapomóg z 2% na 3% od pełnego zarobku, z mocą obowiązującą od 30 tyg. — Wobec licznych wypadków bagatelizowania obowiązków uchwalono ściśle stosować do kol. chorych i bezkondycyjnych postanowienia regulaminu, a o obowiązkach tych, przypomnąć kolegom odpowiednim okólnikiem.— Przyjęto do wiadomości, że z tygodniem 30 bibljoteka została zamkniętą w celu uporządkowania. — Omówiono sprawę zlikwidowanej kantyny, przyczem skonstatowano, że kol. Trawka od kwietnia b. r. nie płaci czynszu i bezprawnie zatrzymuje w dalszym ciągu lokal, co należy skwalifikować, jako rozmyślne działanie na szkodę Stowarzyszenia (§. 7, lit. d. statutu), przyczem wydano odp. upoważnienie Zarządowi ścisł. — Po załatwieniu jeszcze kilku spraw administracyjnych posiedzenie zamknięto.

Kl. Preidl — zast. sekr. *A. Kusyk* — przew.

PRZEMYŚL

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji w Przemyślu z dnia 5 lipca 1927 r. Obecni wszyscy członkowie Wydziału — Przewodniczy kol. Mikruta, w zastępstwie chorego kol. Morejki, sekretarzuje kol. Baran. — Protokół odczytano i przyjęto do wiadomości — Skarbnik kol. Peer odczytał sprawozdanie kasowe za II gi kwartał Nad sprawozdaniem kasowem rozwinęła się szeroka dyskusja, poczem po szeregu interpelacyj, przyjęto sprawozdanie kasowe do wiadomości. — Następnie zastanawiano się nad przyczynami ciągłego deficytowania funduszu nadzwyczajnych zapomóg, przyczem Wydział przyszedł do uzgodnionego wniosku — iż prócz większej ilości bezkondycyjnych należałoby także w wielu wypadkach ograniczyć wypłatę nadzwyczajnych zapomóg — to też na propozycję kol. przewodniczącego wstrzymano na podstawie §. 2 regulaminu dla nadzwyczajnych zapomóg dalsze wypłacenie nadzw. zapomóg z dniem 12/VII 1927. kol. D. Filipowi — i J. Mazurowi — z tem iż kol. ci mają prawo wnieść wrazie potrzeby umotywowane odwołanie do Wydziału. — Następnie przyjęto do „Ogniska“ kol. Ozjasza Mosesa Reicha, składacza ur. w Sanoku 24/XII. 1905 r., a wypisanego w drukarni Schwarza i Robinsohna dnia 5. czerwca 1927, bez wpisu.— Kol. Gilewski interpeluje w sprawie udzielania lokalu innym organizacjom. — Uchwalono zawezwać kol. zalegających z wkładkami do wyrównania tychże, wreszcie na wniosek kol. Madejskiego zawezwać tych wszystkich kolegów, którzy jeszcze nie zwrócili bibljotece książek.— Wkońcu, kol. przewodniczący wskazuje, iż sezon urlopowy jest w pełni i wzywa wszystkich kolegów do wykorzystywania wypoczynkowego urlopu. — Ponieważ nikt więcej przy wnioskach i interpelacjach głosu nie zabierał kol. przewodniczący o godz. 9.25 wieczorem zamknął posiedzenie.

Leon Baran — za sekretarza *Franciszek Mikruta* — przewodniczący

STANISŁAWÓW

Protokół z posiedzenia Wydziału Filji w Stanisławowie, z dnia 7 lipca 1927. Obecni wszyscy członkowie Wydziału. — Przewodniczył kol. Kiczak J. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu 2. Rezygnacja sekretarza 3. Sprawozdanie kasowe za I-sze półrocze 4. Sprawy bieżące 5. Wpływy 6. Wnioski i interpelacje. — Protokół odczytano i przyjęto.—W sprawie rezygnacji sekretarza, kol. Michalewicza A. kol. przew. zaznaczył, że kol. sekretarz od początku pracę swą zaniedbywał, a współżycie organizacyjne ignorował, przyczem odczytał dwa pisma otrzymane od tegoż kolegi, których treść i forma dowodnie ilustrują jego rozumowanie. Po dyskusji rezygnację przyjęto do wiadomości, udzielając zarazem naganę temuż za wystosowanie tych listów. Na zastępcę sekretarza powołano tymczasowo kol. Baściaka Józefa. — Sprawozdanie kasowe za I. półrocze przedstawione przez skarbnika kol. Wizerkaniuka, na wniosek czł. Kom. Rew. kol. Goldenzeila, przyjęto do wiadomości. — Delegatem do Sekcji Personalu pom. wybrano kol. Wizerkaniuka. Pismo Miejsc. Rady Klas. Zw. Zawod. w sprawie wkładek do Komitetu Wykonawczego przyjęto do wiadomości. — Nad podaniem kol. Bara Wydział przeszedł do porządku dziennego przyczem anulowano uchwałę Wydz. z dnia 9.III. 1927 — w sprawie podpisanej deklaracji przez kol. Bara co do nadpłacenia zaległości, a aprobowanej przez. W. Zgromadzenie, a to z powodu niestosowania się do podpisanej deklaracji przez 16 tygodni. — Kol. Stetkiewicza Mir. uchwalono zwolnić z nadzwyczajnego opodatkowania za tydzień 20, 21, 22, natomiast przyznano zapomogę bezkondycyjną za tydz. 23 i 24. — Na wyjazd do Iwonicza uchwalono zapomogę chorych za 4 tyg. kol. Eug. Elianowi. — Wreszcie po omówieniu kilku spraw lokalnych posiedzenie zamknął kol. przew. o godz. 10.15 wieczorem.

Baściak Józef — sekr. *Kiczak Jakób* — przew.

Protokół z posiedzenia Wydziału Sekcji Pers. pom. w Stanisławowie, z dnia 13 czerwca 1927 r. Początek o godz. 7 wiecz. — Nieobecni: tow. Dobrzańska Janina i Barancówna Helena. — Porządek dzienny 1. Zagajenie. 2. Ukonstytuowanie się Wydziału. 3. Wnioski interpelacje. — Przew. tow. Grobelna, zagajając posiedzenie udzieliła głosu tow. Kiczakowi, przew. Filji, który w obszernym przemówieniu przedstawił cel i zadanie Sekcji na gruncie stanisławowskim, apelując do Wydziału by nie zrażał się pracą organizacyjną i kroczył śladem innych zawodów, dążąc ku lepszemu w swym zawodzie. — Wydział ukonstytuował się następująco: Przew. Grobelna Eugenja, sekr. tow. Ziembińska Marja; Wydział tow.: Melnykówna Rozalja, Krasiczyńska Stanisława, zastępczynie Wydziału: tow. Dobrzańska Janina, Barancówna Helena. Nad wyborem skarbnika wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tow.: Kiczak, Wizerkaniuk, Elian, wkońcu której uchwalono zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 6 lipca 1927 r. o godz. 7.30 wiecz. z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wprowadzenie wkładek oraz nadzwyczajnych zasiłków. 3. Wybór skarbnika. 4 Wnioski i interpelacje członków. — Posiedzenie skończono o godz. 8.30 wiecz.

Protokół z I-go Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Sekcji Personalu pomocniczego w Stanisławowie z dnia 6 lipca 1927 r. Początek godz. 7 wieczorem. Obecnych 30 tow. oraz przew. Filji „Ogniska“ tow. Kiczak Jakób i skarbnik tow. Wizerkaniuk Karol. — Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Wprowadzenie wkładek oraz nadzw. zasiłków. 3. Wybór skarbnika. 4. Wnioski i interpelacje. — Do punktu I-go przew. tow. Grobelna zagajając Zgromadzenie przedstawiła zebranym porządek dzienny, dając wyjaśnienie co do punktu 2-go, że skoro chcemy, by Sekcja należycie się rozwinęła, to musimy drogą wkładek zebrać odpowiednie fundusze. W dyskusji tow. Wizerkaniuk w długiem przemówieniu przedstawił zebranym korzyści z istnienia Sekcji,, lecz do tejże potrzebne są fundusze, a osiągnąć je można tylko przez wpłacanie wkładek i proponuje by wkładkę ustalić na 20 gr. tygodniowo, zaś dopiero po wpłaceniu 26 wkładek będzie możliwem wprowadzenie ewentualnych świadczeń, jak: w wypadkach choroby lub bezkondycyjności. Tow. Kiczak popierał wywody tow. Wizerkaniuka, apelując do zebranych by długo nie wahali się, lecz natychmiast przystąpili do wprowadzenia tej myśli w czyn. Na wniosek tow. Znakówny uchwalono wysokość wkładki tygodniowej na 30 groszy. Tow. Jaroszewska Jadwiga stawia wniosek by zacząć płacić wkładki od tyg. 27, co też przyjęto jednogłośnie. Do punktu 3-go zabrała głos tow Rusnikówna wnosząc by na skarbnika głównego wybrać tow. Kozłowską Józefę, zaś wybór oficynowych skarbników pozostawić poszcz. oficynom. Wniosek przyjęto. — Na tem wyczerpano obrady i skończono Zgromadzenie o godz. 9. wieczorem.

Marja Ziembińska — sekr. *Eugenia Grobelna* — przew.

KOMUNIKAT

Co raz częściej zdarzają się wypadki, że koledzy w razie zachorowania lub wyzdrowienia nie zgłaszają tego natychmiast w Stowarzyszeniu, skutkiem czego utrudniają pracę skarbnikowi, a sami narażają się na utratę lub wstrzymanie zapomogi.

Przypominamy zatem kolegom, że w razie zachorowania, jak również powrotu do pracy po wyzdrowieniu, winni o tem bezzwłocznie zawiadomić skarbnika Stowarzyszenia. Zgłoszenia te mają być uskuteczniane przez męża zaufania lub skarbnika oficynowego.

Koledzy opuszczający kondycję winni natychmiast zgłosić się w biurze Stowarzyszenia celem wpisania na listę bezkondycyjnych i listę uprawnionych do pobierania zapomogi.

Kartki polecające Biura pośr. pracy winne być przez kolegów w pierwszym dniu otrzymania pracy zwrócone kierownikowi Biura.

Koledzy bezkondycyjni w razie zachorowania winni o tem donieść tego samego dnia kierownikowi Biura pośr. pracy przy Stow. przyczem nadmieniamy, że koledzy bezkondycyjni, pobierający zapomogę nadzwyczajną w razie zachorowania nie mają prawa do pobierania tej zapomogi. Koledzy, którzy zatają zachorowanie, narażają się na utratę zupełną zapomogi i konsekwencje regulaminowe.

Koledzy powołani do czynnej służby wojskowej jakoteż na ćwiczenia wojskowe oraz po powrocie ze służby wojskowej winni się zgłosić w Stowarzyszeniu celem dokładnej ewidencji.

ZARZĄD.

KRONIKA

Robotnicy — inspektorami pracy. W tych dniach ukaże się dekret Prezydenta Rzpltej o inspekcji pracy. W myśl dekretu tego zostaje zreorganizowany całokształt opieki nad pracą. Inspektorzy pracy prócz bezpośredniego nadzoru nad pracą będą mieli prawo udzielenia zezwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych, będą rozjemcami w zatargach między robotnikami a pracodawcami, ponadto otrzymują prawo pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich, którzy zatrudniają niepełnoletnich lub zmuszają pracowników do pełnienia obowiązków w warunkach nieodpowiadających wymogom zdrowotnym. Dalej dekret przewiduje, że inspektorem pracy może zostać robotnik mający za sobą conajmniej 5 lat pracy zawodowej. Wszyscy inspektorzy pracy mają prawo o każdej godzinie dnia i nocy zwiedzać zakłady przemysłowe, fabryki i warsztaty. Mogą też badać stan mieszkań robotniczych żłóbków. Inspektor pracy ma prawo żądać od pracodawcy, aby w ciągu określonego czasu dokonał remontu, przeróbek i inwestycyj koniecznych dla podniesienia zdrowotnych warunków pracy. Nakaz taki może przedsiębiorca zaskarżyć do specjalnej komisji w województwie w ciągu dni 14. Ostateczną instancją odwoławczą jest ministerstwo pracy. Policja państwowa ma obowiązek współdziałać z inspektorami pracy.

Ruch podróżnych drukarzy w Austrji. Stowarzyszenie centralne drukarzy austrjackich wypłaciło w miesiącu maju 57 podróżnym zasiłek za 583 dni w łącznej kwocie 816·20 szylingów. Dzienna zapomoga wynosi 1·40 szylinga. W podróży było 39 składaczy, 15 drukarzy i 3 odlewaczy czcionek. W liczbie tej znajdowało się 33 kolegów niemieckich, 15 austrjackich, 3 jugosłowiańskich, 3 czeskosłowackich, 1 szwajcarski, 1 rumuński i 1 węgierski.

Kiedyż nareszcie koledzy z Polski będą mogli udać się w podróż, by odciążyć choć w części tak wielką skalę bezrobotnych?

Z WYDAWNICTW

Podręcznik dla maszynistów drukarskich, Lwów, 1927, nakładem Lwowskiego Klubu Maszynistów Drukarskich, 8', str. 48, cena 2·— zł.

Staraniem Lwowskiego Klubu maszynistów drukarskich wyszła książeczka pod powyższym tytułem. Jest to przekład z niemieckiego uzupełniony przez Wydział Klubu Maszynistów.

Podręcznik ten jest zapowiedzią dalszych, których wydawnictwo podejmuje Klub Maszynistów.

Całość składa się z 7 następujących rozdziałów: I. Wiadomości ogólne: Naciąg cylindra drukującego. Ustawienie cylindra drukującego. Główne przyrządzenie. Ustawienie walców; II. Przyrządzenie form drukarskich. Pierwszy przyrząd. Drugi przyrząd. Arkusz olejny. Arkusz naciągowy. Ostateczne badanie. Specjalne formy składów; III. Przyrząd płyt. Przyrząd; IV. Specjalne wskazówki dla przyrządzania; V. Przyrząd ilustracyj. Silny przyrząd. Przyrząd autotypij. Naklejanie przyrządu ilustracyjnego na cylindrze; VI. Mechaniczny przyrząd ilustracyj; VII. Prawidłowe uregulowanie kałamarza. Różne wskazówki i przepisy.

Treść podręcznika jest tak opracowaną i zestawioną, iż staje się bardzo dostępną i zrozumiałą dla każdego, a szczególnie dla młodego maszynisty drukarskiego.

Podręcznik zawiera wiele nowych i bardzo cennych wskazówek, z których mogą korzystać z dobrym powodzeniem również i starsi, a osiwiali już w pracy maszyniści drukarscy.

Podręcznik ten jest do nabycia w księgarniach Zakładu Nar. im. Ossolińskich w Krakowie, Warszawie i Wilnie. Koledzy maszyniści z tych miast mają ułatwione nabycie tego ze wszech miar cennego i polecenia godnego podręcznika. *Br.*

„Robotnik Chemik", R. I. Nr. 1 (1 lutego), Nr. 2 (1 marca), organ Centr. Związku robotników przem. chemicznego Rzecz. polskiej. Kraków, Red. Zygmunt Bocian.

Prasa zawodowa zwiększyła się o jeden nowy organ, który bronić będzie interesów robotników przemysłu chemicznego.

Bratniemu organowi życzymy jak najlepszych wyników pracy kulturalnej i organizacyjnej.

RÓŻNE

W „szczęśliwym" kraju Mussoliniego. Wedle doniesień burżuazyjnych dzienników włoskich panuje w faszystowskich Włoszech bezprzykładna dyscyplina i takiż porządek. Całe społeczeństwo, w myśl dyktatu Mussoliniego, musi oddawać się pracy. Wola dyktatora została tak dalece wykonaną, iż obecnie znikły rzesze żebraków z przed kościołów włoskich. Wszystko musi pracować. Bezkarnie nie wolno nikomu gnuśnieć w lenistwie. Mimo to jednak w przemyśle drukarskim daje się zauważyć wielkie bezrobocie. Jestto następstwem zakazu wychodzenia wielu dzienników i czasopism, których wychodzenie uważał Mussolini za szkodliwe dla swoich poczynań.

Dotychczasowy stan bezrobocia w przemyśle graficznym nie odczuwany był nigdy ani w małych ani też w większych miejscowościach. Wedle oficjalnych doniesień „Lavoro d' Italia" w Milano znajduje się 600 bezrobotnych drukarzy, w Turynie 300. W Genui, Firenzy i Neapolu liczba bezrobotnych drukarzy jest również bardzo wielka.

Koła rządowe wpadły na pomysł zatrudnienia bezrobotnych drukarzy w przymusowej pracy rolnej, tak jak się to stało z bezrobotnymi robotnikami przemysłu żelaznego i metalurgicznego.

Plan rządowy zdaje się zostanie niewykonany, ponieważ jest rzeczą niemożliwą by drukarze nadawali się do tak ciężkiej pracy, jaką jest bezsprzecznie praca rolna.

Widzimy z tego, iż w ojczyźnie Mussoliniego tak przemysł graficzny jak i pracownicy tegoż przemysłu znaleźli się w ciężkiem położeniu.

Zgon wynalazcy drukarskich aparatów do nakładania. W dniu 29 maja b. r. zmarł wynalazca drukarskich aparatów do nakładania, inżynier Gustaw Klein. Problem mechanicznego przeprowadzania papieru w maszynach drukarskich zajmował bardzo wielu. W roku 1888 Klein zaczął pracować nad wynalezieniem swojego aparatu a zakończył pracę pomyślnym wynikiem w roku 1890. W roku 1892 uzyskał na wynalazek swój dwa patenty, Nad udoskonaleniem wynalazku pracował Klein do roku 1898, poczem połączył się z kupcem Ungerem dla zrealizowania swojego wynalazku. Produkcja aparatów do nakładania w spółce z Ungerem trwała do roku 1907, w którym inżynier Klein został jedynym właścicielem fabryki aparatów swojego wynalazku, fabryki, która zatrudniała 550 pracowników.

Do szeregu wynalazków drukarskich został też wpisany wynalazca aparatów do nakładania — inżynier Gustaw Klein.

ZMARLI

Trojnacki Stanisław, składacz, członek Stow. „Ognisko", członek Dyrekcji Kasy Udziałowej, członek Chóru drukarzy i Okręgu lwowskiego Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, zmarł nagle dnia 30. czerwca b. r.

Wypisany w roku 1908 w drukarni Stanisława Manieckiego, był czynnym członkiem „Ogniska" od dnia 18 kwietnia 1908 roku. Zmarły odznaczał się serdeczną koleżeńskością, toteż nagły zgon Jego poruszył do głębi ogół kolegów lwowskich, którzy w wielkiej liczbie, mimo zapowiadającej się burzy gradowej, wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, który odbył się z kaplicy przy anatomji.

Po wyniesieniu zwłok Zmarłego Chór drukarzy pod batutą ob. Kinalskiego odśpiewał „Beati mortui" a na cmentarzu „Pożegnał już ten świat". Nad grobem pożegnał Zmarłego gorącem wspomnieniem ob. Stajura, kolega szkolny Zmarłego.

Ptaszyński Tytus Stefan, składacz, członek „Ogniska", Okręgu lwowskiego Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, „Gwiazdy" i członek Rady nadzorczej Pierwszej Związkowej Drukarni, zmarł po dłuższej chorobie dnia 7. lipca b. r.

Wypisany dnia 6. kwietnia 1899 r. w Pierwszej Związkowej Drukarni wstąpił do „Ogniska", którego członkiem pozostał bez przerwy do zgonu.

Zmarły, mimo, iż niebrał czynnego udziału w pracy organizacyjnej, odznaczał się posłuchem organizacyjnym i koleżeńskością.

Chór drukarzy, pod batutą ob. Kinalskiego odśpiewał przed domem żałoby „Beati mortui", a grono najbliższych kolegów odprowadziło zwłoki Zmarłego na wieczny odpoczynek.

Cześć Ich pamięci!

POKWITOWANIA

Na fundusz gwiazdkowy dla sierót po drukarzach złożyli: Druk. „Książnica" 1·10 druk. Gojawiczyńskiego 1.— zł., kol. Gott 0·80. druk. „Książnica" 0·80, „Książnica" 1·20, „Książnica" 1·30, Książnica 2·60. „Pokiwany" za „pokiwanego" 20·— zł., Druk. Związkowa zamiast wieńca na trumnę śp. Stefana Ptaszyńskiego 22·20 zł.. WP. Andrzej Schindler, zamiast kwiatów na trumnę śp. Zygmunta Ekierta 20·— zł.

A. Panas
skarbnik

Kolega Lauda Teofil darował leżak na własność „Domu Zdrowia" w Mikuliczynie.

Kol. Krutiański złożył 1·20 zł. na fundusz „Domu Zdrowia".

A. Martyn
skarbnik

WYDAJE STOWARZYSZENIE DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI POLSKIEJ, ul. CHORĄŻCZYZNY 17.

CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.